WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ROK XXI — WARSZAWA, 1 LIPCA 1929. — Nr. 13.

NIECO CYFR.

Liczba zatrudnionych w przemyśle poligraficznym.

Różni różnie obliczają liczbę drukarń i drukarzy w Polsce. Ze strony właścicieli drukarń podano niedawno, że liczba zakładów graficznych wynosi w okrągłej cyfrze 1000, a pracujących w nich 20.000. Obliczenie łatwe: 1000 zakładów po 20 osób, ale zbyt zaokrąglone.

Urzędowa statystyka zajmuje się tylko zakładami liczącemi 20 zatrudnionych lub wyżej. „Statystyka Pracy" w I zeszycie z r. b., omawiając stan zatrudnienia w przemyśle poligraficznym, t. j. w drukarniach, litografjach, kliszarniach, odlewniach czcionek i t. p., podaje, że w III kwartale 1925 r. liczba zatrudnionych wynosiła 9.051. W III kwartale 1926 r. zatrudnionych było 7.648 osób. W III kwartale 1927 r. przemysł ten dawał pracę 9.127 osobom. W III kw. 1928 r. liczba zatrudnionych wzrosła do 10.400.

Liczbę zakładów poligraficznych urzędowe dane podają na 190.

Przytoczymy także dane, co do liczby zatrudnionych w przemyśle poligraficznym w niektórych województwach.

„Statystyka Pracy" podaje, że w III kwartale 1928 r. w przemyśle poligraficznym Warszawy większe zakłady (20 i więcej prac.) zatrudniały 3.364 osoby; w województwie warszawskim — 110; w województwie łódzkiem — 670; w woj. poznańskiem — 2050; w woj. pomorskiem — 480; w woj. śląskiem — 724; w woj. krakowskiem — 820; w woj. lwowskiem — 1176; w innych stosunkowo niewielkie cyfry.

Liczby bezrobotnych dla przemysłu poligraficznego dane te nie podają, zamieszczają je w rubryce „pozostałe przemysły", gdzie liczba poszukujących pracy podana jest z kilku zawodów razem. Spadek liczby zatrudnionych w r. 1926 do 7.648 osób (w r. 1925 — 9.051) przypomina nam o klęsce bezrobocia, jaką wówczas przeżyliśmy.

Powyżej podane cyfry nie obejmują wszystkich pracowników przemysłu poligraficznego, gdyż nie uwzględniają pracujących w zakładach zatrudniających mniej niż 20 robotników oraz bezrobotnych. Nie uwzględniają też wszystkich zakładów poligraficznych, lecz tylko te, które zatrudniają conajmniej 20 osób.

Jak widzimy, wielka jest różnica pomiędzy danemi właścicieli drukarń a urzędowemi. Dane urzędowe należy zwiększyć o zakłady małe i zatrudnionych tam pracowników oraz doliczyć bezrobotnych.

Zważywszy, że zakładów, zatrudniających mniej niż 20 pracowników jest dość dużo, zwłaszcza poza drukarniami i litografjami, jednak z powodu małej liczby zatrudnionych w każdym z nich, ogólna suma zatrudnionych w nich nie przewyższa 5000 — 6000. W sumie dałoby to jakieś 15 — 16 tys. zatrudnionych w przemyśle poligraficznym. W każdym razie liczba podana przez właścicieli drukarń wydaje mi się wielce przesadzona. Co zaś do liczby drukarzy, to biorąc pod uwagę, że drukarnie są to największe zakłady w przemyśle poligraficznym, należy na nie policzyć więcej niż połowę zatrudnionych w przemyśle poligraficznym, t. j. około 8 — 9 tys.

Liczba zorganizowanych w przemyśle drukarskim przedstawia się następująco. Związek klasowy około 5000, Stowarzyszenie Poznańskie podaje liczbę swych członków na 400, żydowski związek 1500, niemieckie 200 osób; zarazem około 7.000 je t zorganizowanych, czyli prawie 80%. Odsetek zorganizowanych wykwalifikowanych jest wyższy, gdyż najwięcej niezorganizowanych mamy wśród pomocy.

W wymienionym zeszycie znajdujemy nader ciekawe dane o udzielonych urlopach w przemyśle poligraficznym. Otóż w r. 1927 w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu otrzymało urlopy 733 osoby; na 100 zatrudnionych wyniosło to 2,9 osób, czyli na setkę zatrudnionych zaledwie trzech korzystało z urlopu. Za rok 1928 dane są kompletniejsze. W styczniu korzystało z urlopów 2 osoby, w lutym 2 osoby, w marcu 26, w kwietniu 42, w maju 210, w czerwcu 361, w lipcu 415, w sierpniu 345, we wrześniu 132; za ostatni kwartał brak danych; zapewne liczba urlopowiczów spadła do liczby w I kw., to jest do zupełnie drobnej cyfry. Według tych powyższych danych w maju na stu zatrudnionych otrzymało tylko dwóch urlopy, w czerwcu 3½ osoby, w lipcu 4, w sierpniu 3,4, we wrześniu 1,3.

Trzeba tu zauważyć, że w zakładach, gdzie pracują zorganizowani, liczba urlopowanych jest wyższą. Biorąc nawet pod uwagę powyższe, dane urzędowe w zupełności potwierdzają nasze spostrzeżenia, że właściciele drukarń mocno przesadzają, gdy mówią lub piszą o ciężarach, jakie przemysł ten ponosi z powodu świadczeń urlopowych.

Powyżej omówione dane, choć niekompletne, dają nam w przybliżeniu zatrudnionych w przemyśle drukarskim. Nie są one ścisłe. Jest to już wina statystyki urzędowej, która zawiera dane tylko co do większych zakładów, a drukarnie oblicza razem z innemi poligraficznemi zakładami.

WRAŻENIA Z OBRAD IV ZJAZDU.

W poprzednim numerze podaliśmy streszczenie obrad i teksty najważniejszych rezolucyj, powziętych przez IV Zjazd Stowarzyszenia Klas. Zw. Zaw. w Polsce. Dziś chcemy je uzupełnić opisem obrad i rezolucyj.

W IV Zjeździe brali udział przedstawiciele wszystkich związków, należących do Centrali. Przedstawiciele związków, to członkowie zarządów, zwłaszcza sekretarze; ludzie oddani pracy związkowej, od lat kilku lub kilkunastu stojący na czele ruchu zawodowego w danym przemyśle. Przedstawiają się solidnie. W dyskusji, gdy zabierali głos, widać było, że przedmiot dyskusji znają dobrze, że do pracy związkowej, którą sobie wybrali, czują upodobanie. Podkreślić też należy wielkie zrozumienie zadań i warunków, w jakich działa Kom. C., oraz wyrozumienie dla jej działalności. Gdy niektórzy z nich wskazywali na niezałatwione sprawy, to zarzuty te dotyczyły raczej niesprzyjających warunków, w jakich Kom. Centr. pracowała, niż działalności Kom. Centr. Mówili też dość dużo o warunkach, w jakich własna praca ich rozwija się, przedstawiając trudności, na jakie napotykają ze strony rządu lub pewnych ugrupowań politycznych, a szczególnie ze strony komunistów. Tu, według nas, niektórzy, zwłaszcza przedstawiciele związków żydowskich, zbyt dużo czasu Zjazdowi zajęli. Podkreślić należy jednomyślność, z jaką przyjmowano rezolucje, proponowane przez referentów w imieniu Kom. Centr., a uzgodnione z poprawkami czy uzupełnieniami delegatów przez Komisję Wnioskową. Powyższe dowodzi, że pomiędzy Kom. Centr. a przedstawicielami związków, jak również pomiędzy przedstawicielami poszczególnych organizacyj zawodowych panuje wzajemne zaufanie, zrozumienie, że poszczególne związki, to oddziały jednej i tej samej armji, które, tylko idąc ramię przy ramieniu, mogą przeprowadzić swe zadania i wyzwolić proletarjat od wyzysku.

Do uświetnienia IV Zjazdu przyczynili się przedstawiciele bratnich organizacyj politycznych i ruchu zawodowego zagranicą. Delegaci zagraniczni nie cofnęli się przed trudami podróży, by nam przypomnieć o solidarności międzynarodowej, dodać otuchy i zapewnić o pomocy międzynarodowej w razie potrzeby. Przedstawiciel Międz. Zawodowej, tow. Tayerle, czech, znający trochę język polski, chcąc być przez wszystkich zrozumianym, odczytał po polsku przetłumaczone swe przemówienie, choć wysłowienie się po polsku z trudem mu przychodziło.

Przedstawiciel łotewskich związków zawodowych, tow. Martinson, przemówił po rosyjsku, wiedząc, że większość delegatów go zrozumie.

Przedstawiciele bratnich organizacyj krajowych, jak P.P.S., Bund, Niem. Socj. Partja Pracy, TUR., wskazywali na trudności, jakie napotyka dziś polski ruch zawodowy, na dążenia do dyktatury jednostek, na walki w łonie proletarjatu; wskazywali na jeden cel, do którego dążą partje socjalistyczne i związki zawodowe, na niezbędność swobód politycznych i demokratyzmu w państwie dla ruchu robotniczego, politycznego i zawodowego. Stanowimy jeden obóz i razem aż do zwycięstwa walczyć musimy i będziemy.

Należy się też wspomnieć o „opozycji", o dwóch przedstawicielach związku kapeluszników. Krytykowali oni wszystko i przy każdej okazji. Przemówienia ich i argumenty wywoływały bardzo często burzę śmiechu, a z rzadka pojedyńcze głosy protestu lub oburzenia. Pozwolono im wypowiedzieć się, mimo iż zamierzali wprowadzić zamieszanie czy nawet rozbicie Zjazdu.

Na samym początku obrad, gdy Zjazd odrzucił ich wniosek, by przyznać prawo udziału w obradach b. członkowi Kom. Centr., obecnie nienależącemu do żadnego związku wchodzącego w skład Stow. Zw. Zaw., chcieli go siłą wprowadzić. W tym celu grupa ich zwolenników probowała wedrzeć się na salę. Jednak przed wejściem do gmachu została zatrzymana przez straż porządkową. Stało się to tak sprawnie, że na sali obrad, oddalonej coprawda od wejścia do gmachu, dowiedziano się o tem w jakiś czas po zlikwidowaniu napadu. Sądzę, że ci w imieniu których „opozycja" występowała, są niezadowoleni z jej działalności. Ośmieszyli siebie, a zarazem i swych mocodawców. Dla obrad byli oni pożyteczni, gdyż wśród poważnych rozważań ich niepoważne argumenty wniosły wesołe urozmaicenie, co dało delegatom chwilkę odpoczynku myślowego.

Kom. Centr. wydała obszerne sprawozdanie ze swej działalności. Ustne sprawozdanie wygłoszone na Zjeździe było tylko pewnem uzupełnieniem, podkreśleniem najważniejszych prac Kom. C. W numerze 11 „Wiad. Graf." zamieściliśmy dane co do rozwoju i działalności związków zawodowych, pracy zawodowej, środków finansowych Kom. Centr., w numerze 12 podaliśmy obszerne sprawozdanie ze Zjazdu. Dziś więc szczegółów sprawozdania Kom. Centr. poruszać nie będziemy, poprzestaniemy na ogólnej charakterystyce dyskusji nad sprawozdaniem.

Delegaci w swych przemówieniach w tym punkcie porządku dziennego poruszali własne przeżycia związkowe, a głównie trudności, jakie mieli ze strony rządu, przedsiębiorców lub wrogich organizacyj robotniczych. Zupełnie słusznie odwoływali się do pomocy Kom. Centr. i innych związków.

Jedyne zarzuty, jakie spotkały Kom. Centr., to te, że zbyt późno i niedość stanowczo zajęła opozycyjne stanowisko wobec rządu. Mimo te zarzuty Zjazd jednogłośnie (przeciw 2 głosy kapeluszników) udzielił Kom. Centr. absolutorjum i wyraził podziękowanie za wydatną pracę.

Rezolucja i debaty w następnym punkcie porządku dziennego: „demokratyzacja życia gospodarczego" dotyczą żądań, jakie zorganizowany proletarjat stawia życiu gospodarczemu, mając na celu dobro mas pracujących.

Dziś wielki przemysł organizuje się, urządza wspólne biura zakupów i sprzedaży, racjonalizuje wytwórczość. Wszystko to czyni jedynie w tym celu, by sobie zapewnić jak największe zyski. Dzięki swej organizacji i sile gospodarczej wywiera wpływ na politykę rządu w kierunku podporządkowania tej polityki wyłącznie interesom kapitału. Masy pracujące ponoszą cały ciężar gospodarki państwowo - kapitalistycznej. Zarobki są niesłychanie niskie, ceny na towary i produkty wysokie, — racjonalizacja przemysłu polega jedynie na zmuszaniu robotników do jeszcze większych wysiłków przy pracy, bezrobocie nadal gnębi szerokie masy. Mając powyższe na uwadze, Zjazd domaga się zdemokratyzowania przemysłu za pomocą kontroli i współkierownictwa przemysłem przez przedstawicieli zorganizowanych robotników i konsumentów, obracania wszelkich ulepszeń technicznych i organizacyjnych w produkcji na korzyść mas pracujących w kierunku zwiększenia zarobków, zniżenia cen na towary i produkty oraz skrócenia czasu pracy.

Przy punkcie „Ustawodawstwo socjalne" wyliczono najpilniejsze ustawy. Słusznie podkreślano, że ustawy jedynie wówczas są uchwalane i przestrzegane, gdy ludność tego żąda i broni. Zjazd, jako wyraziciel woli i poglądów zorganizowanej klasy robotniczej zażądał jak najściślejszego wykonywania ustawodawstwa robotniczego, oraz rozszerzenia go na wszystkich bez wyjątku robotników.

Wobec racjonalizacji przemysłu, która zwiększa bezrobocie i szybko niszczy zdrowie robotników, Zjazd zażądał zmniejszenia dnia pracy do 7 godzin, dalszego skrócenia czasu pracy dla kobiet i młodocianych, jak najszybszego wprowadzenia w życie wycofanej z Sejmu ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy czy to na skutek wypadku, choroby zawodowej lub starości, pomocy sierotom i wdowom; podniesienia i przedłużenia zapomóg bezrobotnym.

Dalej Zjazd zażądał zagwarantowania związkom jaknajszerszego wpływu na warunki pracy, natychmiastowego powołania robotniczych asystentów przy Inspektorach pracy, powołanie do życia zgodnie z Konstytucją—autonomicznej Izby Pracy.

Zjazd zaprotestował przeciw wprowadzeniu do Kas Chorych komisarzy, żądając przeprowadzenia wyborów do władz Kas Chorych i oddania zarządu Kasami w ręce wybranych przedstawicieli ubezpieczonych, stwierdzając, że jedynie ubezpieczeni zdolni są tak postawić Kasy Chorych, jak potrzeby robotnicze tego wymagają.

Przy omawianiu stosunku związków zawodowych do spółdzielczości, stwierdzono wspólność terenu i celów. Dlatego zalecono robotnikom jaknajczynniejszy udział w ruchu spółdzielczym, przez masowe wstępowanie do spółdzielni, zakładanie nowych tam, gdzie ich niema, lokowanie funduszów związkowych w spółdzielniach. Wzmacniając społeczny aparat dostarczania konsumentowi towarów i produktów, jakim są spółdzielnie spożywców, robotnicy zwalczają wyzysk kupiecki, zwalczają drożyznę.

Równocześnie zwrócono uwagę na klęskę mieszkaniową. Wobec tego, że rząd ani samorządy nie budują domów, powstały robotnicze spółdzielnie mieszkaniowe, które tej klęsce usiłują zaradzić. Związki zawodowe powinny poprzeć działalność spółdzielni mieszkaniowych, budujących małe mieszkania dla robotników, żądając od rządu i samorządów tanich kredytów na te cele.

Punkt „organizacja i taktyka" dał okazję Zjazdowi do wypowiedzenia się, jakiemi powinny być organizacje zawodowe i jaką stosować taktykę.

Wobec powstawania centralnych organizacyj przedsiębiorców należy bezwarunkowo dążyć do jaknajwiększej centralizacji w ruchu zawodowym i poddania wszelkich wystąpień jednemu kierownictwu w każdym przemyśle oraz uzgodnienia wystąpień w poszczególnych a zwłaszcza wielkich przemysłach.

Dziś lokalne zatargi odbijają się echem w całem państwie; zatargi w wielkich przemysłach tamują życie gospodarcze całego państwa. Dlatego rząd zmuszony jest interwenjować. Walka ekonomiczna związana jest ściśle z walką polityczną proletarjatu. Robotnicy muszą zdobyć sobie wpływ na rząd, tak jak to dziś mają przedsiębiorcy, by interwencja rządu szła po linji interesów robotniczych. Zdobyć wpływ możemy, nietylko głosując na przedstawicieli partji politycznej w wyborach, lecz także rozszerzając pole działania związków na najszersze masy, uświadamiając je o wyzysku, zachęcając do walki z wyzyskiem, do wstępowania do związków. Jedynie liczne, obejmujące możliwie wszystkich pracujących w danym przemyśle, solidarne wewnątrz i pomiędzy sobą, klasowe organizacje zawodowe, mogą przeciwstawić się wyzyskowi, zwalczać go, a także skłonić rząd do załatwienia spraw proletarjatu w myśl zaspokojenia potrzeb robotniczych. Organizacje zawodowe powinny więc stać się jaknajsilniejszemi i działać solidarnie, pod jednym kierownictwem. Takie są nakazy organizacyjne i taktyczne IV Zjazdu.

Zmiany statutowe mają na celu usprawnienie działalności Kom. Centr., wykonawczego ciała Stow. Zw. Zaw. Kom. C., składa się obecnie z 36 przedstawicieli wszystkich związków, tworzących Stowarzyszenie; jest to jakby mały zjazd. Dla ułatwienia pracy i narad powołano Wydział Wykonawczy w liczbie 12.

Wydz. Wyk. może się zbierać częściej niż dotychczasowa Kom. Centr.; zatem działalność Kom. Centr. więcej niż dotychczas opierać się będzie na bezpośrednim kontakcie z przedstawicielami ruchu zawodowego, więcej bezpośrednio o masowy ruch opierać się.

Gdy spojrzymy na całość obrad IV Zjadu, zauważyć musimy wielką zgodność poglądów, dążenie poszczególnych zawodów do wzajemnego wspierania się. W tej atmosferze IV Zjazd podjął kilka ważnych uchwał, wyjaśniających stanowisko robotników wobec polityki rządu i przedsiębior-

ców, wskazał, że polska klasa robotnicza nie ustępuje ani na chwilę w walce w przeprowadzeniu swych postulatów, wymienił je, równocześnie podał środki do ich przeprowadzenia, z których najważniejszy to liczne, silne, zjednoczone między sobą organizacje zawodowe. Prace te przyniosą poważne korzyści robotnikom; przeprowadzenie w życie postulatów, przyjętych na Zjeździe, znakomicie zbliży proletarjat do ostatecznego celu — zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, do uspołecznienia środków produkcji i wymiany towarów.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Protokuł

z IV posiedzenia Zarządu Związku i Stowarzyszenia drukarzy i pokrewnych zawodów w Krakowie, odbytego w środę dnia 15 maja 1929 r. o godzinie 7-ej wieczór. w lokalu „Ogniska".

Obecni koledzy: Marszałek, Butwin, Kozłowski, Wesołowski J., Florkowski, Łach, Kukulski, Friedman, Morawiecki, Rachwał, Piekarski, Oberski, Łyszczarz, Żak, Hajduk. Z Komisji M. Z.: kol. Wolas, z „Ogniska" kol. Topiński, z Sekcji personelu pomocn. tow. Kadulski.

Nieobecni kol.: Harlender (uspr.), Stelmach, Kud, Stopa, Żychal Józef, Polewka.

Posiedzeniu przewodniczył kol. Marszałek, protokuł prowadził kol. Kozłowski jun.

Po przedstawieniu porządku dziennego i odczytaniu protokułu, które przyjęto do wiadomości, wyjaśnił kol. przewodniczący sprawy wynikłe z protokułu:

1) Do monotypów w druk. Narodowej stanęli kol. Rock z Bydgoszczy i Gorzelany. Oprócz tego uczy się z ręcznych kol. Ryszko.

2) Zatarg z drukarnią „Grafja" trwa w dalszym ciągu. P. Rippner przyjął 2 nakładaczki bez Biura i oświadczył, że nie będzie personelowi pomocniczemu płacił cennikowo. W tej sprawie mają interwenjować przewodniczący organizacji i przew. Związku pryncypałów.

3) W drukarni Fischera wyrównano płace personelowi pomocniczemu.

Sprawozdanie z działalności Prezydjum za ostatni okres złożył kol. Marszałek:

Wypowiedzenia 3 kolegom z drukarni Przemysłowej cofnięto i przyjęto jeszcze dwóch kolegów na kondycję. W sprawie zawieszenia w prawach 7 kolegów z tej drukarni na 6 tygodni na poprzedniem posiedzeniu, wobec tego, że zastosowali się do uchwały w sprawie świętowania 1-go maja, prezydjum przychodzi z wnioskiem o zredukowanie im kary na 3 tygodnie z ważnością na pół roku. Po dyskusji Zarząd większością głosów przychylił się do wniosku Prezydjum.

W drukarni Lehrhafta wydalono z pracy za sprawy cennikowe kolegę męża zaufania i nakładaczkę. Uchwalono postawić oboje na pierwszym miejscu na liście i dać podwójną zapomogę.

Kol. Gąsieckiemu Zarząd wstrzymał na podstawie regulaminu zapomogę bezkondycyjną przez 2 tygodnie.

Z powodu świętowania w dniu 1-go maja w „Ill. Kurjerze", umieścił „Kurjer" tendencyjny artykuł o drukarzach krakowskich. Smutny jest fakt, że koledzy z „Kurjera" nie zajęli natychmiast wobec tego odpowiedniego stanowiska.

Kol. Feldman zachodzi do drukarni „Powszechnej" i zwrócił się do nas, że chciałby „Drukarnię Powszechną" zrobić cennikową. P. Weintraub zwrócił się listownie do nas, zawiadamiając że chce podpisać cennik i żądał z Biura kol. Feldmana. Zarząd stanął na stanowisku, że o ile p. Weintraub chce z nami zawrzeć z powrotem umowę, musi wpierw wydalić wszystkich przyjętych i zatrudnionych tam obecnie pracowników.

Za staranie się o kondycję poza Biurem wstrzymano zapomogę bezkondycyjną kol. Bertmanowi na 4 tygodnie, Heiligowi na 2 tygodnie.

W sprawie niezastosowania się przez pewną część kolegów do uchwały W. Zgromadzenia o świętowaniu 1-go maja — Zarząd postanowił udzielić tym kolegom surowej nagany.

Wpływy:

Przyjęto do wiadomości pisma: 1) Zarządu lwowskiej organizacji o święcie 1-go maja, 2) Zarządu Gł. o podróżnych z załączeniem instrukcyj, 3) Zarządu Gł. o statucie z załączeniem egzemplarza, zatwierdzonego przez Ministerstwo, 4) Pismo Zarządu druk. „Ill. Kurjera" w sprawie wypowiedzenia 3 maszynistom.

Załatwiono pisma:

Podanie kol. Antoniego Bałuca z N. Sącza o przyznanie mu zapomogi podróżnej — załatwiono przychylnie.

Pismo kol. Piotra Bałuca o stosunkach w drukarni Endego w N. Sączu, polecając kol. Bałucowi zwrócić się z tą sprawą do Starostwa z podaniem świadków.

Podanie kol. Józefa Durdy o wpisanie go na początek listy bezkondycyjnych — odrzucono jako bezpodstawne.

Prośbę kol. Buchsbauma Izaaka o zezwolenie na kilkotygodniowy pobyt w Jaśle, uwzględniono.

Podanie kol. Orschützera o wpisanie go na listę bezkondycyjnych i nadanie mu jakiej kondycji. Postanowiono udzielić mu 2-tygodniowej zapomogi bezkondycyjnej a następnie przyznać mu zapomogę podróżną.

Na prośbę Druk. Klubu sportowego „Orlęta" uchwalono udzielić mu lokalu; ze względu na szczupłość lokalu tylko na jeden dzień w tygodniu.

Podanie kol. Singalina o przyjęcie do Związku załatwiono przychyluie, przyjmując go za wpisem.

Pismo Sobla z Żywca z zapytaniem, czy może płacić wkładki, załatwiono odmownie.

Na uroczystość 10-lecia kolegów maszynkarzy z Poznania i 25-lecia organizacji w Grudziądzu wysłano pisma gratulacyjne.

Sprawy lokalne Stowarzyszenia:

Załatwiono sprawę lokaty na drukarni Ludowej.

Zaproszenie na Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego — przyjęto do wiadomości.

Załatwiono przychylnie podania o nadzwyczajną zapomogę kolegów: Fabera, Höniga i Żubla.

Wnioski i interpelacje:

Kol. Marszałek przedstawił sprawę jubileuszu organizacji „Siły" w przyszłym roku i wydania księgi pamiątkowej. Postanowiono w tej sprawie zwołać Prezydjum wszystkich Stowarzyszeń, mieszczących się w „Ognisku".

Po załatwieniu paru drobnych interpelacyj, zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie 12-tej w nocy.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

W dniu 19.VI odbyło się w lokalu własnym nadzwyczajne zebranie członków Oddziału Warszawskiego w celu narażenia się nad sytuacją organizacyjną i cennikową, nad sprawą budowy Domu własnego oraz podróżami młodzieży. Przewodniczył kol. Żyburski, protokuł obrad prowadził kol. Glinko i Skrzyński.

Kol. Witkowski, jako referent Zarządu omówił sytuację organizacyjno-cennikową, wskazał, że pierwsze oznaki osłabienia organizacji warszawskiej widoczne były już w r. 1924. Wówczas właściciele drukarń po raz pierwszy odmówili wypłacenia podwyżek drożyźnianych według wskaźników drożyźnianych, urządzili coś w rodzaju lokautu, lecz organizacja znalazła dość siły, by atak odeprzeć i zmusić właścicieli do wypłacania dodatków. W r. 1926 właściciele drukarń ponowili atak, tym razem ze skutecznym rezultatem. Organizacja broniła się, lecz dzięki małoduszności niektórych oraz zdradzie, przegrała. Wślad zatem nastąpiło dalsze osłabienie organizacji.

Przyczyny tego upadku są znane i niejednokrotnie były już omawiane. Była to obojętność większości kolegów na sprawy zawodowe. Rozwielmożniło się chodzenie po kantorach w celu poszukiwania pracy, przyjmowanie jej za niższe płace niż minimum, pozwalanie na przyjmowanie uczniów oraz przybłędów z prowincji za niższą cenę, praca pogodzinna bez dopłat i t. p.

Stan taki doprowadził do ogólnego pogorszenia warunków. Zarząd był bezsilny, gdyż jego usiłowania nie znajdywały posłuchu. Dopiero w końcu 1927 r. zaczęła się powolna poprawa stosunków. Koledzy przestraszeni coraz niżej spadającemi zarobkami, zaczęli stopniowo napływać do organizacji, Zarząd zyskał pewien posłuch. W r. 1928 zawarto t. zw. tymczasową umowę, która pomimo że przyjęta była z wielkiem niezadowoleniem, uporządkowała w pewnym stopniu stosunki cennikowe, a zarazem przyniosła podwyżkę zarobków.

Dziś należy pomyśleć o nowej podwyżce, gdyż drożyzna wzrasta, a zarobki pozostają bez zmiany. Według oficjalnych danych, które są niższe od rzeczywistych, drożyzna od roku 1925 wzrosła o 38%, gdy zarobki podniosły się dla otrzymujących dzisiejsze pełne minimum 115,50 zł. o 4%, a ci co mają mniej niż to minimum stracili znacznie więcej.

By otrzymać podwyżkę należy wzmocnić organizację, słabym właściciele nic nie dodadzą, przeciwnie odbiorą. Wzmocnić organizację należy przez zapisanie się wszystkich luzaków do Związku, przez wybór delegatów we wszystkich drukarniach i przez regularne uczęszczanie tychże na posiedzenia Koła Delegatów, przez zaprzestanie fajerantów, przez przyjmowanie pracy tylko za pośrednictwem związkowego biura pracy, przez przeciwstawienie się przyjmowaniu nowych uczniów i t. p. Pracą tą zająć powinni się wszyscy zorganizowani i do tej pracy Zarząd wszystkich wzywa.

W dyskusji zabierali głos: kol. Burkot stwierdził, że zobrazowanie sytuacji przez Zarząd jest prawdziwe, wskazówki, jak wzmocnić organizację są trafne, prosi jednak Zarząd Oddziału, by nadal, tak jak dotychczas ożywioną agitację prowadził.

Kol. Potulski wskazuje na potrzebę organizowania personelu pomocniczego. Dziś dzięki dobrej dla nich konjunkturze, nakładacze i nakładaczki mają pełne minimum, a często i więcej. Piętnuje maszynistów, którzy pracują na dwu maszynach, zabierając pracę bezrobotnym.

Kol. Laskowski wzywa tych, co mają 80 zł., by się wypowiedzieli, czy są zadowoleni i jak myślą swój byt poprawić.

Kol. Grzelecki zwraca się do wykwalifikowanych, by do uczniów odnosili się przychylnie, by zachęcali ich do wstępowania do Sekcji uczniów.

Kol. Witkowski w końcowem przemówieniu stwierdza, że delegaci obecnie są dość zabezpieczeni na wypadek utraty pracy z powodu swej działalności; otrzymują podwójną zapomogę, co z państwową zapomogą dla bezrobotnych wynosi około 70 zł. tyg., pozatem mają pierwszeństwo na liście poszukujących pracy. Składa rezolucję, by wszyscy zorganizowani przystąpili do pracy agitacyjno-organizacyjnej, oraz by zebranie zobowiązało wszystkie drukarnie do wyboru delegatów. Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

Przy drugim punkcie porządku dziennego kol. Witkowski omówił potrzebę większego lokalu dla Oddziału, gdyż obecny jest już za mały; większy lokal mieć możemy tylko we własnym gmachu. Nie należy sądzić, że koszty utrzymania własnego gmachu będą za wysokie. Dzisiejszy lokal nie obciąża nadmiernie kasy związkowej, on sam częściowo pokrywa swe wydatki, a korzyści daje nam olbrzymie — organizacyjne i towarzyskie. Własny gmach również część kosztów sam pokryje. Należy przystąpić do zbierania funduszów, ogół niech popiera wszelkie imprezy na dochód budowy domu, jak ciegiełki, łańcuch prasowy, loterje, zabawy, wycieczki i t. p.

Po kilku uwagach przyjęto do zatwierdzającej wiadomości wezwanie kol. Witkowskiego.

Trzeci punkt porządku obrad obejmował wezwanie do młodszych kolegów, by korzystali z umów, zawartych z organizacjami drukarskiemi w innych krajach i udawali się w podróż. Zyskają wiele, gdy poznają inne organizacje, inne warsztaty pracy, inne zwyczaje.

Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO.

Z Ogólnego Zebrania.

W dniu 12.V odbyło się walne sprawozdawczo-wyborcze zebranie członków Oddziału Wileńskiego. Przewodniczył kol. J. Bauman, protokuł obrad prowadził kol. Ed. Kwilisza.

Po odczytaniu porządku dziennego, który Ogólne Zebranie przyjęło — uczczono przez

powstanie pamięć zmarłego w grudniu ub. r. kol. śp. Józefa Łabejki, poczem przystąpiono do obrad.

I. Odczytany protokuł ostatniego Ogólnego Zebrania z dnia 10 maja 1928 r. przyjęto do wiadomości.

II. Sprawozdania: a) z działalności Zarządu złożył przewodniczący — kol. Babiarz.

Zamykając rok sprawozdawczy, musimy stwierdzić, że rok ten, pod względem wydajności pracy organizacyjnej był najgorszym od czasu wskrzeszenia naszej organizacji. Nie możemy w tym roku wykazać żadnych zdobyczy, żadnych postępów na polu organizacyjnem, lecz przeważnie w wielu wypadkach ustępowaliśmy ze swego stanu posiadania. Winę taktu tego nie ponosi jednak Zarząd. Zarząd starał się ile możności, pomimo fatalnej konjunktury i nadwyczajnego bezrobocia postawić organizację na poziomie, jakiego wymaga interes ogólny. Niestety, Zarząd w pracach swoich spotykał się z chwiejnością, niezdecydowaniem i obojętnością ogółu dla najważniejszych spraw. To było przyczyną, że jedyny korzystny moment dla wyzyskania podwyżki w czasie Targów Północnych w ub. roku nie wykorzystaliśmy i pracujemy dziś na najniższych płacach ze wszystkich większych miast Polski. Z tych samych powodów nie doszło do skutku podpisanie naszej umowy zbiorowej, która stanowiła główny cel prac Zarządu; nie uregulowano kwestji uczni, a kilkakrotne interwencje w poszczególnych zakładach w wielu wypadkach nie przyniosły pożądanego skutku. Sprawie ściągania wkładek, płaconych bardzo opieszale i powstającym stąd zaległościom, Zarząd musiał poświęcać bardzo dużo czasu i pracy, niestety bezowocnej; zaległości bowiem stale wzrastają, a na fundusz lokalnym mamy już w ostatnim miesiącu poważny deficyt. W takich warunkach praca nie mogła dać rezultatów dodatnich i dlatego przychodzimy na Ogólne Zebranie z pustemi rękoma.

Na zakończenie sprawozdawca przestrzega, że jeżeli przyszły Zarząd spotka się z takiem lekceważeniem spraw organizacyjnych, jak obecne, to powtórzą się smutne wypadki z roku 1923 i wszystkie związane z nimi następstwa.

b) Sprawozdanie kasowe złożył kol. Z. Markuszewski. Stan rachunków za czas od 1 stycznia 1928 r. do 31 grudnia 1928 r. wykazał:

w przychodach	27.966.30
w rozchodach	23.573.44
pozostaje	4.392.86
saldo z d. 31.XII 1927	7.848.89
saldo na 1.I 1929 r.	12.241.75

c) Protokuł Komisji Rewizyjnej odczytał kol. J. Piórewicz.

Po odczytaniu bilansu i protokułu Kom. Rewizyjnej otwarto dyskusję nad zaległościami, w której głos zabierali: kol. kol. Wasilewski J., Blukis, Zieleń, Dworzecki, Piórewicz, Markuszewski, który odczytał listę zaległości poszczególnych drukarń, Rakowski Bronisław, Siemaszko H., Pławski, Żyliński, Niholm, Jasus, Dawdo, Nowicki, Babiarz, Komorowski, Piekarski St., Wajniusz. Po wyczerpaniu listy mówców i przerwaniu dyskusji wpłynęły dwa wnioski:

1-szy kol. Dawdy: od wszystkich zalegających ponad 50 zł. zażądać wystawienia weksli,

2-gi kol. Żylińskiego: od zalegających do 50 zł. ściągać po 2 wkładki tygodniowo, zaliczając 1 wkładkę na zaległości.

d) Sprawozdanie sekretarjatu i Biura Pośrednictwa Pracy złożył kol. Kiwilszo.

e) Sprawozdanie bibljotekarza kol. Putno P.

Wszystkie sprawozdania przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Ogólne Zebranie wyraziło podziękowanie ustępującemu Zarządowi i bibljotekarzowi.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej — Ogólne Zebranie uchwaliło remunerację kol. Babiarzowi w wysokości 150 zł. i kol. Putno 50 zł.

III. Wybory: a) Zarządu zostali powołani kol. kol. Bauman J., Markuszewski, Babiarz J., Stankiewicz St., Paszkiewicz, Kiwilszo E., Putno P., Niholm K., Urbanowicz K. i Blukis M., Zastępcy: kol.: Wołejko G., Piórewicz J., Dando, Piekarski, Dołęgowski, Masiukiewicz.

Do Komisji Rewizyjnej: kol. Wasilewski J., Żyliński L., Ostakiewicz B., Łukaszewicz Fr., Mazurkiewicz A.

Bibljotekarzem został — kol. Putno P., zastępcą — kol. Lipiński L.

Gospodarzami lokalu zostali mianowani kol.: Piekarski St., Niholm, Jacyna F., zastępcą kol. Zieleń W.

Do Komisji Kwalifikacyjnej kol. Babiarz, Pankiewicz, Wołejko W. i Tomaszusius

Do Sądu Honorowego kol.: Dawda, Kaczyński i Urbanowicz K.

Do Komisji Rozjemczej kol.: Walski St., Babiarz, Bauman J.

Do Komisji Kult.-oświatowej kol.: Paszkiewicz, Babiarz, Orzeszko.

IV. Sprawa introligatorów. Referent kol. Babiarz.

Na wspólnem posiedzeniu z prycypałami w sprawie podwyżki i umowy zbiorowej dn. 27.VI 1928 r. — właściciele drukarń wyeliminowali z pod obrad introligatorów, motywując, iż z powodu konkurencji na mieście w stosunku do płac introligatorskich, nie mogą zakłady istniejące przy drukarniach płacić stawek związkowych. Z tych powodów Zarząd zmuszony był postawić sprawę introligatorów na Og. Zebraniu.

Po debatach nad tą sprawą Ogólne Zebranie uchwaliło dać wolną rękę przyszłemu Zarządowi przy pertraktacjach z pryncypałami.

V. Sprawę bezrobotnych referował kol. Plumgo. Wniósł w imieniu bezrobotnych projekt podziału pracy. Po dyskusji projekt przekazano nowemu Zarządowi i przedstawicielom drukarń do rozpatrzenia. Uchwalono tymczasowo wypłacać wszystkim bezrobotnym zapomogi doraźne w wysokości 7 zł. tygodniowo.

VI. Rozpatrzenie podań:

Podania zecerów: Bożyckiego Ant., Ciechanowicza F., Bałtrakiewicza J. i Niewierkiewicza M., o przyjęcie do Związku rozpatrzono przychylnie. Przyjęci wszyscy czterej na warunkach następujących: po opłaceniu zaległości, będą zapisani na listę bezkondycyjnych (nie dotyczy to Bożyckí, który jest na kondycji), prawa zaś członkowskie nabędą, niezależnie od spłacenia zaległości — po wpłaceniu 26 wkładek.

Sprawę spłacania zaległości przekazano nowemu Zarządowi.

W sprawie bezkondycyjnych uchwalono w najbliższym czasie zwołać Ogólne Zebranie, na którem będą postawione i inne sprawy, między innemi przystąpienie do Kom. Okręgowej.

Ukonstytuowanie się nowego Zarządu.

W pierwszem głosowaniu wybrano przewodniczącym kol. Babiarza, sekretarzem kol. Kiwilszo. Ponieważ ci koledzy zrzekli się przewodnictwa i sekretarstwa, w powtórnem głosowaniu na przewodniczącego powołano kol. Baumana J., na sekretarza kol. Putno P., na skarbnika kol. Markuszewskiego Z.

DRUKARZE ZAGRANICĄ.

Ze Szwecji.

Związek drukarzy szweckich zawiadamia, ze rozpoczęły się rokowania cennikowe ze związkiem właścicieli. Rokowania napotykają na poważne trudności. Właściciele wysunęli żądanie zniżki zarobków o 5%, a pozatem i inne pogorszenia warunków pracy. Związek pracowników natomiast żąda podwyżki 4 do 5%, zwłaszcza dla uczniów i personelu pomocniczego, pozatem wystawiono żądania 3 tygodni urlopu (zamiast 2 tyg.) dla pracujących przy dziennikach; dla pracowników zwykłych drukarń 2 tygodnie urlopu (dotychczas 1 tydzień).

Jeżeli nie dojdzie do porozumienia, 5.500 osób porzuci pracę. Związek szwecki liczy 8.300 członków, ale 2.800 pracuje w drukarniach robotniczych, które uwzględnią żądania Związku.

Święto drukarzy w Niemczech.

Tradycyjnie co rok, w najbliższą niedzielę po św. Janie, drukarze niemieccy obchodzą uroczyście imieniny swego mistrza „Johannesfest". W dniu tym urządzają oni wycieczki, festyny, zabawy. Z okazji święta drukarskiego odbywają się okręgowe Zjazdy koleżeńskie, przyczyniające się do zacieśnienia węzłów koleżeńskich. Co roku Zjazd taki odbywa się w innej miejscowości, a gospodarze dokładają starań, by goście jak najprzyjemniej spędzili czas pobytu w ich mieście, nie żałują trudu i pieniędzy, aby wszelkie druki okolicznościowe wypadły okazale.

Nie brak też dostosowanej odpowiednio jednodniówki, w której w sposób humorystyczny odzwierciadla się dola i niedola drukarza.

Najwięcej materjału dostarcza autorom i rysownikom gazetki opis domniemanego przebiegu uroczystości, boć drukarze nie leją za kołnierz, a nadmiar wypitku powoduje w następstwie przeróżne komplikacje natury prywatnej, a nawet publicznej. Sprawy organizacyjne też znajdują wesołe echo w gazetce świętojańskiej. Doskonały jest zwykle dział ogłoszeń.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

O wolność prasy. Na odbytem w dniu 16.VI Zjeździe Związku Syndykatów dziennikarzy polskich w Warszawie przyjęta została znaczną większością głosów następująca rezolucja:

„Wobec licznych konfiskat, spadających na prasę, na podstawie dekretu prasowego—Zjazd Związku Syndykatów dziennikarzy polskich uchwala:

Stojąc na stanowisku, iż tylko wolna prasa spełnić może swój obowiązek obywatelski w Państwie, Zjazd domaga się od ciał ustawodawczych zniesienia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 10 maja 1927 r. i uchwalenia ustawy prasowej, opartej na zasadzie wolności prasy, stanowiącej jedną z istotnych podstaw konstytucyjnego ustroju Państwa Polskiego!!

Kol. Aleksander Nowakowski, przewodniczący Oddziału Łódzkiego, radny m. Łodzi, a równocześnie redaktor odpowiedzialny „Łodzianina" został osadzony na dwa tygodnie w areszcie, by stało się zadość wyrokowi, skazującemu go na tę karę za umieszczenie w „Łodzianinie" artykułu o tragicznym zajściu między robotnikiem Cieszyńskim a fabrykantem Kohnen.

Zw. Druk. „Prasa Polska". W dniu 31 maja odbyło się walne zebranie członków wyżej wymienionego „Związku". Według sprawozdania kasowego, złożonego za pierwszy okres działalności (z górą 2 lata), przychód zamyka się cyfrą 1869 zł. Gdyby suma ta wpłynęła z 1-złotowych tygodniowych wkładek, mogłoby ją złożyć 18 ludzi. Ilu ta „organizacja" liczy członków „Głos Prasy Polskiej", skąd czerpiemy powyższe informacje, nie podaje. Nie podaje też listy uczestników zebrania: wśród piastujących różne mandaty naliczyliśmy 16 osób.

Komu naprawdę potrzebna jest ta „organizacja"? Że nie pracującym, to pewne!

50-LECIE PRACY ZAWODOWEJ

Drukarze toruńscy święcili na początku maja rzadki w naszym zawodzie 50-letni jubileusz pracy zawodowej kolegi **Romana Kwiatkowskiego**, członka Związku. Jubilat urodzony 25-ego lutego 1864 r. rozpoczął praktykę 1-go maja 1879 r. w drukarni ś. p. Józefa Buszczyńskiego, ojca obecnego senjora właściciela drukarni na Pomorzu, p. S. Buszczyńskiego. W Drukarni tej pracował do roku 1902, skąd przeszedł do drukarni Gazety Toruńskiej (właścicielem był p. Jan Brejski). W tej też drukarni święcił w r. 1904 25-letni jubileusz pracy w zawodzie W zakładzie tym jako kierownik techniczny wytrwał aż do jego zlikwidowania w r. 1921. Po kilkunastutygodniowem bezrobociu przyjął posadę w Drukarni Toruńskiej — gdzie dotąd pracuje. Zalety charakteru jubilata są ogólnie znane u wszystkich, pomocny był każdemu, komu pomoc była potrzebną. Jedną szczególnie zaletę trzeba podnieść u jubilata — stałość i wierność dla swych przekonań.

Cześć Jubilatowi!

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr 1, M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO.—KONTO P. K. O. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnik", Warecka 7.